

Ślimaki i parzona kawa góralskimi produktami regionalnymi

Data publikacji: 9.03.2019 13:55

Choć komisja certyfikacyjna przyznająca markę regionalną „Górolsko Swoboda” obradowała w Jabłonkowie w ostatnich dniach listopada zeszłego roku, to dopiero teraz dotarły do mediów informacje o nowych certyfikowanych produktach tej marki. Jak pisze zaolziański „Głos” w numerze z 8 marca, wśród nowych znalazła się „Herczawska świeżo palona kawa” oraz „Premiowe delikatesy ślimacze”. I nie jest to żart.

□

Marka „Górolska Swoboda” ma w założeniu wspierać miejscowych producentów a zarazem przyczynić się do rozwoju ruchu turystycznego. Dany produkt, aby otrzymał markę musi spełnić kryterium pochodzenia lokalnego, czyli pochodzić z polsko-czesko-słowackiego pogranicza (Beskid Śląski, Czadeckie, Kisuce) oraz jakości, na którą składa się maksymalny udział miejscowych surowców i pracy ręcznej. Są to np. wyroby kowalskie, stroje ludowe, wyroby ze skóry, haftowane koronki czy produkty mleczne.

„Kiedy chodzi o artykuły spożywcze lub naturalne produkty, wtedy nie ma „się zmiłuj”. Mówi cytowany przez „Głos” koordynator marki Leszek Richter z Jabłonkowa. „Miód, mleko, jaja, woda mineralna, zioła i płody leśne muszą mieć 100-procentowe miejscowe pochodzenie. Natomiast pozostałe artykuły spożywcze muszą zawierać co najmniej 60 proc. miejscowego surowca”.

Zdaniem Richtera, jak pisze dalej „Głos”, „kawa nie jest artykułem spożywczym tylko używką, stąd nie dotyczą jej te obwarowania. Ślimaki z kolei hodowane są w Piosku, co gwarantuje im regionalne pochodzenie”.

Mikroregion Górolsko Swoboda został powołany do życia w maju 2007 r. i działa w ramach czeskiego Stowarzyszenia Marek Regionalnych działającego od 2004 roku na terenie Republiki Czeskiej, do którego należy obecnie 27 regionów z czego dwa, Czesko-Saska Szwajcaria i Górolska Swoboda, obejmują swoimi działaniami również pogranicze sąsiednich państw: w pierwszym wypadku Niemiec (Saksonii), w drugim Polski i Słowacji.